

## 23 czerwca 2015. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rdz 13,2.5-18) Abram był bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto. Lot, który szedł z Abramem, miał również owce, woły i namioty. Kraj nie mógł utrzymać ich obu, bo zbyt liczne mieli trzody; musieli więc się rozłączyć. A gdy wynikła sprzeczka pomiędzy pasterzami tród Abrama i pasterzami tród Lota - mieszkańcami kraju byli wówczas Kananejczycy i Peryzzycy - rzekł Abram do Lota: Niechaj nie będzie sporu między nami, między pasterzami moimi a pasterzami twoimi, bo przecież jesteśmy krewni. Wszak cały ten kraj stoi przed tobą otworem. Odłącz się ode mnie! Jeżeli pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo, a jeżeli ty pójdziesz w prawo, ja - w lewo. Wtedy Lot, spojrzawszy przed siebie, spostrzegł, że cała okolica wokół doliny Jordanu aż do Soaru jest bardzo urodzajna, była ona bowiem jak ogród Pana, jak ziemia egipska, zanim Pan nie zniszczył Sodomy i Gomory. Lot wybrał sobie zatem całą tę dolinę Jordanu i wyruszył ku wschodowi, I tak rozłączyli się obaj. Abram pozostał w ziemi Kanaan, Lot zaś zamieszkał w owej okolicy, rozbiwszy swe namioty aż po Sodomę. Mieszkańcy Sodomy byli źli, gdyż dopuszczali się ciężkich przewinień wobec Pana. Po odejściu Lota Pan rzekł do Abrama: Spójrz przed siebie i rozejrzyj się z tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku morzu; cały ten kraj, który widzisz, daję tobie i twemu potomstwu na zawsze. Twoje zaś potomstwo uczynię liczne jak ziarnka pyłu ziemi; jeśli kto może policzyć ziarnka pyłu ziemi, policzone też będzie twoje potomstwo. Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz: tobie go oddaję. Abram zwinął swe namioty i przybył pod Hebron, gdzie były dęby Mamre. Osiedliwszy się tam, zbudował ołtarz dla Pana.

(Rdz 13,2.5-18)

Abram był bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto. Lot, który szedł z Abramem, miał również owce, woły i namioty. Kraj nie mógł utrzymać ich obu, bo zbyt liczne mieli trzody; musieli więc się rozłączyć. A gdy wynikła sprzeczka pomiędzy pasterzami trzód Abrama i pasterzami trzód Lota - mieszkańcami kraju byli wówczas Kananejczycy i Peryzzyci - rzekł Abram do Lota: Niechaj nie będzie sporu między nami, między pasterzami moimi a pasterzami twoimi, bo przecież jesteśmy krewni. Wszak cały ten kraj stoi przed tobą otworem. Odłącz się ode mnie! Jeżeli pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo, a jeżeli ty pójdziesz w prawo, ja - w lewo. Wtedy Lot, spojrzawszy przed siebie, spostrzegł, że cała okolica wokół doliny Jordanu aż do Soaru jest bardzo urodzajna, była ona bowiem jak ogród Pana, jak ziemia egipska, zanim Pan nie zniszczył Sodomy i Gomory. Lot wybrał sobie zatem całą tę dolinę Jordanu i wyruszył ku wschodowi, i tak rozłączyli się obaj. Abram pozostał w ziemi Kanaan, Lot zaś zamieszkał w owej okolicy, rozbiwszy swe namioty aż po Sodomę. Mieszkańcy Sodomy byli źli, gdyż dopuszczali się ciężkich przewinień wobec Pana. Po odejściu Lota Pan rzekł do Abrama: Spójrz przed siebie i rozejrzyj się z tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku morzu; cały ten kraj, który widzisz, daję tobie i twemu potomstwu na zawsze. Twoje zaś potomstwo uczynię liczne jak ziarnka pyłu ziemi; jeśli kto może policzyć ziarnka pyłu ziemi, policzone też będzie twoje potomstwo. Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz: tobie go oddaję. Abram zwinął swe namioty i przybył pod Hebron, gdzie były dęby Mamre. Osiedliwszy się tam, zbudował ołtarz dla Pana.

(Ps 15,1-5)

REFREN: Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie

Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie?  
Kto zamieszka na Twojej górze świętej.  
Ten, kto postępuje nienagannie, działa sprawiedliwie  
i mówi prawdę w swym sercu.

Kto swym językiem oszczerstw nie głosi,  
kto nie czyni bliźniemu nic złego,  
nie ubliża swoim sąsiadom,  
kto za godnego wzgardy uważa złoczyńcę,  
ale szanuje tego, kto się boi Pana.

Kto dotrzyma przysięgi dla siebie niekorzystnej,  
kto nie daje swych pieniędzy na lichwę  
i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.  
Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.

(Ps 25,4b.5)

Nauucz mnie, Boże mój, chodzić twoimi ścieżkami, prowadź mnie w  
prawdzie, według Twych pouczeń.

(Mt 7,6.12-14)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Nie dawajcie psom tego, co  
święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały  
nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały. Wszystko więc, co byście  
chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym  
polega Prawo i Prorocy. Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest

brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.

## Komentarz

Dzisiaj niejedyn człowiek czuje się urażony tymi słowami Pana Jezusa: "Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie pereł przed świnie". Dlatego przypomnijmy sobie, w jaki sposób sam Pan Jezus realizował te słowa w swoim życiu.

Ograniczę się do dwóch sytuacji opowiedzianych w Ewangelii. Kiedy Jezus, związany i pod strażą żołnierzy, został przyprowadzony do Heroda, "Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jakiś znak zdziałany przez Niego. Zasyłał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział" (Łk 23,8n).

Inaczej się zaczęło, ale podobnie się skończyło spotkanie uwięzionego Pana Jezusa z Piłatem. Pan Jezus nie odmówił Piłatowi rozmowy. Kiedy jednak ten zadeklarował swój sceptycyzm i obojętność dla prawdy, jego pytania "Cóż to jest prawda?" Pan Jezus już nie podjął.

Zauważmy: w zachowaniu Pana Jezusa nie ma nawet cienia pogardy dla Heroda czy Piłata. Jego milczenie w obu tych przypadkach płynie z szacunku dla prawdy. Nie powinno się mówić o rzeczach najważniejszych ludziom, których one nic a nic nie obchodzą. Chyba że uda nam się wpłynąć na nich, ażeby te rzeczy ich obchodziły. Dosadnie mówi o tym Księga Syracha (29,9n): Kto chce obdarzyć

prawdą człowieka głupiego, to tak, jakby próbował kleić skorupy rozbitego dzbana, albo jakby chciał nauczać człowieka, który usnął. Przypomnijmy tylko, że głupiec w języku biblijnym to nie jest człowiek mało inteligentny, ale ktoś, kogo nie interesuje to, co najważniejsze.

Otóż warto sobie uświadomić, że jakaś część tego głupca, który nie chce dopuścić do siebie nauki Bożej, może być w każdym z nas. Ktoś może się gruntownie zamknąć na naukę Pana Jezusa o miłości nieprzyjaciół, ktoś inny na Jego naukę o świętości i nierozzerwalności małżeństwa.

Pan Jezus wobec Heroda milczał. Strach pomyśleć, gdyby komuś z nas Pan Jezus przestał już nawet przypominać swoją naukę.

o. Jacek Salij OP